

Jeśli dziecko nie mówi



W prawidłowy rozwój dziecka wpisany jest rozwój mowy. Mowa – niczym zwierciadło – obrazuje poznawcze, emocjonalne i społeczne kształtowanie się osobowości dziecka. Jeśli mowa dziecka nie rozwija się lub też nastąpiła jej utrata, ocena rozwoju dyspozycji psychicznych dziecka, takich choćby jak spostrzeganie, myślenie czy wyobraźnia, jest dla otoczenia bardzo trudna. Sytuacja ta budzi wówczas u troskliwych rodziców niepokój i wywołuje dwa zasadnicze pytania: Dlaczego dziecko nie mówi? Co z tym należy zrobić? O ile odpowiedź na pierwsze z pojawiających się pytań wymaga dłuższych wyjaśnień, o tyle na drugie z nich odpowiedź jest natychmiastowa i krótka: zasięgnąć porady u logopedy.

Przyczyn niepodejmowania przez dziecko komunikacji językowej jest wiele. Zasadniczo jednak czynniki uniemożliwiające nadawanie (mówienie) i odbiór (rozumienie) mowy przez dziecko można podzielić na kilka grup. W jednej z nich znajdują się wszystkie powody, które określić można **czynnikami psychologicznymi**, wśród których warto wyróżnić **brak motywacji do mówienia** lub też **brak dojrzałości do podejmowania trudu w nabywaniu tej umiejętności**. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku skutkować to będzie opóźnieniem w rozwoju mowy, który w diagnostyce może zyskać klasyfikację nieharmonijnego rozwoju związanego z indywidualnym, osobiwym dla każdego dziecka tempem i rytmem rozwoju w ogóle, które w określonym wieku (trzeci rok życia dziecka) powinno wyraźnie wzrosnąć. Może jednak ów brak w podejmowaniu prób słownego porozumiewania się z otoczeniem wynikać również z autyzmu dziecięcego, kiedy to dziecko nie przejawia aktywności w interakcji z otaczającą go rzeczywistością. Pozbawione motywacji do uczenia się mowy, nie podejmuje wysiłku, by za pomocą języka wyrazić swoje uczucia, przedstawić prośby i potrzeby, przekazać i uzyskać informację o tym, czego doświadcza i co pragnie poznać.

Czynniki psychologiczne są źródłem ograniczenia bądź braku mowy w przypadku, gdy dziecko wcześniej posługiwało się mową. Przeżycia traumatyczne mogą pozostawić w psychice dziecka ślad, który zablokuje (najczęściej przejściowo) zdolność werbalnego komunikowania się z otoczeniem. Wówczas mówimy o zjawisku mutyzmu częściowego lub całkowitego w zależności od tego, czy dziecko przestaje porozumiewać się za pomocą mowy z wybraną osobą lub w określonym otoczeniu, czy też nie używa mowy w ogóle.

Inną grupę przyczyn będą stanowiły patologie w budowie i funkcjonowaniu aparatu artykulacyjnego. Swobodne posługiwanie się językiem mówionym wymaga z jednej strony prawidłowo ukształtowanych artykulatorów ruchomych (języka, warg, podniebienia miękkiego z języczkiem, szczęki dolnej) i nieruchomych (podniebienia twardego, szczęki górnej), z drugiej zaś zakłada ich sprawność. Niektóre z nieprawidłowości w budowie narządu

mowy daje się zauważyć od razu (są nimi np. rozszczepy), pozostałe należy w drodze diagnostyki wykluczyć (np. zbyt krótkie wędzidełko podjęzykowe, opóźnienie mielinizacji włókien nerwowych umożliwiających pracę mięśni artykulacyjnych, porażenia albo niedowłady mięśni aparatu głosowo-artykulacyjnego). Ograniczenie ruchomości warg, języka, podniebienia miękkiego z języczkiem a także niedokształcenie podniebienia twardego będą istotnie blokowały wykonywanie precyzyjnych ruchów artykulatorów, a tym samym ograniczą możliwość poprawnego wybrzmiewania głosek i rozwój słownictwa. Dodać w tym miejscu warto, że dysfunkcje aparatu artykulacyjnego związane są nie tylko z jego niewłaściwą budową, lecz mogą wynikać z nieprawidłowych nawyków oddychania, ssania, żucia i gryzienia. Nieprzygotowanie narządu artykulacyjnego do podjęcia czynności mówienia może znacznie opóźniać ten proces.

Komunikacja językowa dziecka może być także zablokowana w wyniku uszkodzeń, niedorozwoju lub opóźnienia dojrzewania odpowiednich struktur korowych. Nieprawidłowości na poziomie ośrodkowego układu nerwowego to najwyższe piętro uszkodzeń, które może przesądzać nie tylko o przeszkodach na drodze mówienia (nadawania komunikatów), ale także rozumienia (odbioru komunikatów).

Niepojawienie się mowy u dziecka w określonym wieku (w pierwszym roku życia dziecko głuży i gaworzy, z końcem pierwszego roku i w drugim roku życia posługuje się wyrazami, w trzecim roku buduje zdania, a po jego ukończeniu coraz bardziej różnicuje składnię zdania i posługuje się licznym zasobem słów) lub słaby jej rozwój **mogą być też spowodowane uszkodzeniami narządu słuchu.** Naśladowanie dźwięków mowy jest wówczas uniemożliwione, wszak dziecko opanowuje język mówiony przede wszystkim na podstawie wzorców słuchowych, wspieranych co prawda przez wzorce wzrokowe (dziecko obserwuje ułożenie warg i ruchy języka, gdy do niego mówimy), lecz zawsze pełniących rolę dominującą.

Wielorakość przyczyn braku aktywności werbalnej ze strony dziecka lub też mizerny efekt tej aktywności skłaniać powinien rodziców do poszukiwania porady logopedycznej. Specjalistyczna opieka ma bowiem

za zadanie odnaleźć przyczynę trudności językowego komunikowania się, pomóc rodzicowi i dziecku usunąć (jeśli to możliwe) źródło nieprawidłowości (czasem wystarczy zmiana postawy najbliższych osób, innym razem potrzebne jest wsparcie specjalistów tj. psycholog, neurolog, laryngolog, psychiatra) oraz zaproponować działania wspierające rozwój mowy dziecka. Z pewnością biernie przyglądanie się kłopotom dziecka z posługiwaniem się mową nie będzie korzystnym rozwiązaniem ani dla dziecka, ani dla rodzica. Wcześniej czy później brak mowy stanie się uciążliwością, która wywołać może wtórne i niekorzystne skutki dla wszechstronnego rozwoju osobowości dziecka. Zamiast bowiem dzięki językowi zaspokajać ciekawość świata obrazowaną w pytaniach: Co to? Dlaczego? Po co? Czemu? dziecko będzie posługiwało się gestem, mimiką, płaczem, krzykiem – te zaś nie zawsze jednoznaczne i przyjemne w odbiorze mogą powodować zakłócenia w komunikacji i wywoływać niepożądane emocje, takie jak złość, smutek, rozczarowanie, niezadowolenie, itp. Brak skutecznego komunikowania się za pomocą języka nie pozwoli dziecku na wzbogacanie swojej wiedzy a na płaszczyźnie rozwoju emocjonalnego spowoduje utrwalanie emocji negatywnych. Również rozwój społeczny, doskonałony poprzez kontakt werbalny, pozostanie przez brak mowy wyraźnie osłabiony. Zdarzyć się może i tak, że odwlekane ekspresji mowy, a potem gwałtowne jej pojawienie się może sprawić, iż wcześniej opóźniony rozwój mowy zyska oblicze zaburzeń o charakterze wad wymowy, nie płynności typu jąkanie, nadmiernego tempa mowy, zagubienia rytmu, akcentu i melodii wypowiedzi. Niewłaściwe odniesienie się do trudności z mówieniem może zatem z upływem czasu zamienić ją w inną językową nieprawidłowość.

Jeśli dziecko nie mówi to znaczy, że potrzebuje dodatkowej i indywidualizowanej metody stymulacji rozwoju mowy. Brak mowy lub zbyt wolne tempo jej nabywania jest więc sygnałem o problemie, w rozwiązaniu którego mogą pomóc dorośli.

dr Joanna Frąckiewicz
Logopeda – Przychodnia
ul. Poborzańska 6